

Wiedeń d. 25. stycznia.

(J.) Pokój i dymisja gabinetu Auersperga przyjęta, oto dwa ważne wypadki chwili! Warunki przedpokojowe nie są jednak znane dotychczas, a wszystko to, co pod tym względem dzienniki donoszą, polega na kombinacji. Tak przynajmniej zapewnia mnie osoba wysoko położona, i mająca bezpośrednią styczność z ministerstwem spraw zagranicznych. Nie znaczy to jednak, że warunki moskiewskie nie miałyby być zgodne austriackiemu wiadomo. Rzecz tutaj jest za dokładną, lecz zachowuje je w największej tajemnicy. Mam ważne powody przypuszczać, że pomiędzy warunkami moskiewskimi z pewnością znajduje się żądanie utworzenia ciesniny Dardaneelskiej dla armii moskiewskiej przez Konstantynopol. Część armii moskiewskiej ma morzem Czarnym wrócić do imperium moskiewskiego. Informacje moje są najlepsze, można na nich zupełnie polegać.

Międzymi sposobność czytać list Klapki, piśmioty do znajomej mi osoby. Klapka w bardzo czarnych kolorach przedstawia położenie w Konstantynopolu. Piśmo od dostojnie: „Turcja jest zupełnie rozbita i musi się zdać na łaskę lub niełaskę rozkiełznanemu (siegetranenken) nieprzyjacielowi. — Dziś już wszystko zapóźno i wszystko stracone! — Wpływ Anglii na nie się nie przyda i w niczem już nie zmienia sytuacji. Zawarcie pokoju w pewnej i bliskiej perspektywie.“

I ustąpienie gabinetu Auersperga daje oczywiście powód do najrozmaitszych kombinacji. W dziennikach masa imion ministrów in spe. Tymczasem wstrzymuje się od wszelkich przypuszczeń, jako też od reprodukcji tego, co na ten temat piszą miejscowe dzienniki. Nie pewnego teraz jeszcze donieść nie można. Hohenzollern, Taaffe, Giskra, a nawet Smolka, raz ministerjum federalistyczne, to znowu centralistyczne, urzędnicze, koalicyjne — wszystko to jest za możliwe uważane, co znaczy, że nikt nie pewnego nie umie nie tylko powiedzieć, lecz i wysnuć z panującego chaosu.

„Są tacy, którzy przypuszczają, że możebnym jest: Auersperg eat mori, v. v. Auersperg! czyli: że historia dymisji Tiszy w Przedlitawii powtórzoną będzie.“

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którym p. Grocholski zdawał sprawę z swojej konferencji wraz z innymi prezami klubów u prezydenta ministrów. Koło uchwalilo zająć tymczasem wyciekające stanowisko. Dr. Smolka i marszałek hr. Wodzicki byli obecni na wczorajszym posiedzeniu koła.

Lublina d. 20. stycznia.

(K) Z moskiewskim Nowym rokiem, zaiste dla zapowiedzenia korzystnych zmian w położeniu kraju zgnękanego, dowiedzieliśmy się z ogłoszeń rządowych, że władze miejscowe mają polecenie sporządzić listy spisowe do nowej branki. Czynności te rozpoczęto niebawem po miastach, a i u nas w magistracie zaciągają do służby wojennej młodzież, urodzoną w r. 1857, 1858 i 1859 a więc od 19 do 21 lat liczącą. Rozporządzenie publiczne przybite wspomina tylko o popisowych 21 lat liczących, ale w praktyce co innego się dzieje. Będzie to więc nowy haracz krwi do złożenia w wysokości 60.000 głów, bo w tarasiejszym Królestwie w 10 guberniach, ludność męzka rocznie powiększa się przeciętnie o 20.000 dusz. Liczba 60.000 wcale nie jest zastraszającym ubytkiem, spokojnie siedząc możemy cztery razy większy kontyngens dostawić — ale nie tak bardzo różowo zapatrujemy się przecież na to, wiedząc że to jest początek, którego koniec będzie nowym początkiem i t. d. bez końca. Moskwa mimo pokojowych pogłosek wcale się nie uspakaja, ale wzmagają się w sily i łupi z pieniędzy Polaków.

Na zasadzie snujących się tu przeróżnych wieści, ani myśleć o końcu wojny, ani wierzyć Moskwie, choćby zawieszono broń nastąpiło. Co do polityki w sprawie wschodniej, Moskwa dla zagranicy puszcza baki, głosząc, że w warunkach pokoju stawia pomiędzy innymi konieczność zburzenia fortec nadduńskich. Miałoby to być pozbawione wszelkiej racjonalności, a przez zburzenie fortec upewnić się na ewentualności przyszłości, — ale to fałsz i wyrażony podstęp, aby uspić mocarstwa, mogące się zdobyć na coś stanowczego. Moskiewscy oficerowie głośno tu rozprawiają, że Konstantynopol musi być zajęty, i umyślnie silnie są tem przejęte a w dodatku sobie Moskale wróżą w tym roku wszystkie dobro — całkowitego dopięcia zamiarów, a pocop do tej wróżby dał im Jordan św. tegim mrozem. Jest to zabobon, zakorzeniony w ich wierze, że kiedy zimno w omni dniu, natędy i oni będą krzepcy.

Za wieścią wojennego ducha i wróżbą szymatyków idą i fakta dalszy, ciąg bojów rójkujące. Zapowiedziany pobór sam przez się dosyć już jest wymowny. Zachęcają także czynownicy do wojska, korzystnie robiąc im przypuszczenia, t. j. rychłym awansem, chrestona światła Władimira 4. klasy — który każdy z nich ma otrzymać, dalej przyrzekają im płacę pobieraną na urzędzie i płacę wojskową stosownie do stopnia zajmowanego, a oprócz tego dodatki i gratyfikacje. Natomiast pozostający w domu czynownicy będą zmuszeni do podłożenia czynnościom zwiększonym przez ubytek koleǳów — a dodatkowej płacy żadnej pobierać nie mają. — Słowem: w domu — przerażająca czynownicy praca niewdzięczna — a w armii czynny honor i pieniądze i chresty ministerjum wojny przyrzeka. Ale nie zdurzyś aptekarza seidwasem — mówią patrioci moskiewscy. Wiedzą oni dobrze, że jak skoro szynel wzięją, natędy wszelkie upominania się o spełnienie przyrzeczeń, będą karane jako przestępstwa przeciw subordynacji i umywają ręce nawet przed „chrestem“ — chociaż i carski podpis na ukazie z d. 1. grudnia (n. st.) stoi jako gwarancja dla prerogatyw. Niewdzięcznicy — i carowi nie wierzą!

W przewidywaniu tego niestannego a znacznego ruchu wojskowego na koleji Nadwiślańskiej, droga zaopatrzona będzie drugą parą szyni żelaznych a przedstawienie tej potrzeby od gubernatora wysłano do Warszawy.

Wobec tych wiadomości pięknej przyszłości, zdzierstwa a za nim nędra powiększają się z dniem każdym. Gdy do tego czasu w ogóle się gano i wyrzucano składki pod uniwersalnym tytułem: na rannych wojowników, to Moskale obecnie rozklasyfikowali tych rannych na liczną kategorię i na każdą kategorię ściągają pieniądze. Są ranni z pod Plewny, z pod Arabkonaku, są chorzy żołnierze w Bułgarii, są ranni z pod Szytki, są ranni z pod Meczki a ostatecznie wymyślono jeszcze składki na rodziny montenegrzyńskie. Jest to tak sprytnie urządzony podział, że Moskale codziennie mają pretekst do nachodzenia domów i wyłudzenia składki. Przewrócono kota ogonem. Z początku zjawily się niezliczone indywidua po opłaty dla jednej ka-

tegorji, choć z różnych niby komitetów, teraz jedno indywiduum jawi się raz po raz — sześć razy na tydzień. A w niedziele także się trudno ustrzedz przed składką czy to w kościele czy w restauracji. I lekarzów wciągają do zbierania pieniędzy, a zaiste zaufanie takie nie godne zaszłości.

Znam rodziny, które pozostawiały swe kosztowności, i inne, które pozycywały długi na realności i placę lichwą żydom za pieniądze, pochłonięte przez Moskwę. Car chyba już wogóle prowadzi wyzbranie pieniędzy; lecz jako to koniec nareście przyberze? Zakładamy w miejsce biuro informacyjne dla nędry, może to przewozić do Moskali i zaprzestaną zdzierstw u wyniszczonych do szczytu. Jak na nieszczęście nasze, nie udają się Moskalam ani teatru amatorów, a na redutach w moskiewskim klubie także pustki — literalnie pustki. Patrójzjom moskiewski chroni się przed datkami jak może; tak cerkwie próżno bywają — jak i teatr i klub, gdy o składkach ma być mowa. Tem większe są więc pretensje do nas.

I oto zmiądzonym prawie pod łask carskich łokiem — a wysyanym do szpiku, nie pozostaje nam nic innego, jak do was się udać o pomoc. Raccieży Stańczykowi carowiernych zachęcić, aby na jeden miesiąc tylko przyjęli na siebie obowiązek uszczuplenia za nas „dobrowolnych datków“ — ale podatków, bynajmniej — tylko owoch czysto dobrowolnych, któremi się przyczyniamy do urzeczywistnienia misji zbawczej Słowian oswoobodziciela. Tylko na jeden miesiąc niechaj z nas zdejmą ten zaszczyt i poniewolne opiekowanie.

Droga najprostszą będzie dla nich — zapytać się Jewo Prewoschoditelstwa pana Liszyna, ile złotych mają rubli na oswoobodzenie — (nie całego kraju, ani całej gubernii — broń Boże! ale) — Lublina? Zresztą podejmiemy się sporządzić wykaz statystyczny, bez wątpienia szlachetny, byleby nas tylko zastąpił chcieli Stańczycy. Zapiszą się tem dobrze u Moskali — a od nas — nieprzerwaną przez cały miesiąc dank brzmieć będzie w ich uszach, w które niemało zmieścić się może. Bodojto polegać na łasce carskiej!

Za co przy upłynionym moskiewskim roku cara i Boga chwalić mamy, dowiedzieliśmy się na audjencji u gubernatora 13. stycznia. Nie sposób żeby się wam ziomkowie czy nie utworzyły po tak wzniosłej przemowie, jaką nam kacyk lubelski wyświelił „znakomy progres“ i dźwignię życia narodowe. Oto dobrodziejstwa: terminalne ściąganie hosudarstwiennych podatek (podatków) i opłat, uruchomienie na czas wojsk rezerwowych, rozwinęta czynność czerwonego krzyża, dostawa koni, budowa cerkwi, przeobrażenie sądów i nierówny ład a porządek legalny po miastach i gminach... przy pomocy tysięcy sielacy. Wszystko to razem miało doprowadzić — prawdziwego postępu w życiu socjalnym i podnoszenia się życia narodowego w Kongresówce. Moskale to mówili z niewzruszoną niezmierzającą — i gdyby to tylko do mnuudrowej czerni, ależ niestety byli i fraki — a jeden aż pękł przy ukłonach.

Austro-Węgry.

Na posiedzeniu komisji budżetowej przedłożona została budżetowa projekt na rok 1877. Iżby posłów odrzucono z etatu ministerstwa wiodliwości pozycję 11.000 złr. na drugą pozycję z wydatka trybunału najwyższego, jako nie przewidzianą, i pozycję 108.000 złr. na funkcje zarządów prokuratorskich przy sądach powiatowych. Przy etacie ministerstwa skarbu, pozycję „subwencje i dotacje“ wnosi sprawozdawca Lienbacher u dzielił w ekstraordynaryum zaliczki bezoprocenowe funduszom indemnizacyjnym Galicji wschodniej 1.443.143 złr., zachodniej (bez Krakowa) 1.181.857 a Bukowiny 399.588 złr.; i odczytawszy długie sprawozdanie, stawia następującą rezolucję:

„Wzywa się rząd, aby: 1) dla funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniej i zachodniej i Bukowiny na r. 1878 uchwalone kwoty zaasygnować z kasy państwowej jedynie pod warunkiem, że jako zaliczki zwrotne przyjętemi zostaną; 2) aby o ile to od niego zależy, do następnego przedłożenia budżetowego zadocęczynił rezolucjom Izby posłów z 9. marca 1872 i 31. marca 1874 (aby państwo nie dopłacało do tych funduszów indemnizacyjnych; p. r.); i 3) w razie niedojęcia w tym czasie ugody w tej sprawie z dotychczasami sejmami, przy wnoszeniu budżetu na rok przyszły przypadającą potrzebę zaliczek państwowych, niezależnie od tymczasowego ich oznaczenia z 13. października 1857, ściśle wykazać.“

Po przemówieniu dr. Grossa (centralisty) za tę rezolucję, rozprawy nad nią odroczone, aż dożyczenia sprawozdania zostanie wydrukowanem i rozdanem, i członkowie komisji w tej sprawie się rozglądają.

W sobotę wniósł rząd w Izbie posłów projekt nowej ustawy kwaternkowej.

Z teatru wojny.

Uszykowanie strategiczne moskiewskiej armii w Rumelji jest już podobno zupełnie ukończone, o ile o tem można sądzić z moskiewskich oficjalnych i półoficjalnych doniesień. Uszykowanie to wskutek błędów, popełnionych przez Hurkę, opóźniło się blisko tydzień i było naszym zdaniem przyczyną tak łagodnego usposobienia moskiewskich dyplomatycznych sfer. Błąd ten zawierał się w nierozważnym ściąganiu Sulejmana baszy, a raczej jednej dywizji należącej do jego armii, a zostającej pod dowództwem Fuada baszy. Dnia 19. bm. urzędowy moskiewski telegram najwyraźniej doniósł, że stoczono bitwę pod Kidikiej z dywizją Fuada, teraz zaś (w sobotę) urzędowym telegramem, datowanym z 24. bm. donoszą, że pod Kidikiej były całe sily Sulejmana, co rzeczywiście jest największym fałszem, bo gdyby 19. bm. Sulejman był pod Kidikiej, to 22. mógł już być w Dramie. Takie zmojdyfikowanie pierwszego doniesienia o bitwie z dywizją Fuada baszy można wytłomaczyć chęcią głównej kwatery czemkolwiek usprawiedliwić powolność ruchu Hurki, który, sądząc że sięga Sulejmana, a nie Fuada, zanadto się zaangażował, opuścił swoją podstawę i rozrucił całą swą armię w Despotogadzie do takiego stopnia, że przeszło kilka dni, zanim znowu mógł ją zebrać i w jaki taki strategiczny uszykować porządek.

Według ogólnego moskiewskiego planu przyszłych operacji, o którym już dzisiaj możemy sądzić na podstawie dylokacji wojsk, Hurko, stanowiąc parę skrzydła armii, powinien od rzeki Marydy do Despotogadu stanąć twarzą do Adrijanopola, i trzymać w ten sposób w szachu wojska turkicke, zbierające się w Gallipoli pod dowództwem Sulejmana. Skrzydło to, o ile z dotychczasowych wiadomości odcenić można, składa się z trzech dywizji piechoty gwardji, z 9 korpusu liniowego (5 i 41 dywizja piesza i 9 dywizja kawalerji), z dywizji kawalerji gwardji i

z brygady strzelców gwardji, razem z 50 tys. piechoty i 5 tysięcy kawalerji.

Srodek armii, znajdujący się pod osobistym dowództwem w. ks. Mikołaja i zbierający się pod Adrijanopolem — składa się z 8 korpusu (9 i 14 dywizja piechoty, 8 dywizja kawalerji), z 4 korpusu (16 i 20 dywizja piechoty, z 2 dywizji piechoty i 4 brygady strzelców, razem w pierwszej linii z 50 tys. piechoty i 2 tysięcy kawalerji, w drugiej linii z dwóch dywizji grenadierów i 24 dywizji piechoty, razem 30 tys. piechoty. Cała armia środkowa tedy liczy 80 tys. ludzi. Oprócz tego istnieje między środkami a prawem skrzydłem kolumna pośrednia jen. Karwosa, składająca się z 3 dywizji piechoty i 3 brygady strzelców, czyli 12 tysięcy ludzi piechoty i 1.000—1.200 kawalerji. Tym sposobem prawie skrzydło i środek liczyłyby razem 142 tys. piechoty i 10 tys. kawalerji.

Le we moskiewskie skrzydło, tj. wszystkie sily, jakie przeszły przez wawozy Twardzica i Sliwno, nie są dotąd bliżej wiadome. Liczba wojsk zatem, rozwinęta na lewym skrzydle armii, nie daje się z dokładnością obliczyć. W każdym razie nie jest ona mniejszą od 30—40 tys. ludzi i niewątpliwie silnie wzmocnioną będzie, gdyż w razie przedłużenia się wojny, przypadnie mu zadanie zajęcia całej przestrzeni kraju od Adrijanopola aż do Czarnego morza i przerwania wszelkiej komunikacji lądem między czworobokiem twierdz w Bułgarii północnej a Stambułem.

Wobec zagrożenia stolicy państwa Otomańskiego, nasuwa się znowu kwestja obronności militarnej Stambułu. W przeszłym roku podawaliśmy odnośne dane, wedle opisów sprawozdań ów dziennikarskich, turystów, oraz wojskowych; obecnie więc przypomnieć chyba można, co hr. Moltke w dziele swem o wojnie z 1828 i 29 r. twierdzi, ile dla zdobycia Stambułu, jeżeli będzie bronił jak należy, potrzeba dwóch flot i dwóch armii silnych. Powaga takiego mistrza jak hr. Moltke jest przecież czegoś warty, przypuszczać więc należy, że Stambuł w dzisiejszych warunkach jest niepodobny do zdobycia, bo wprawdzie armia jest ku temu, ale floty niema. Aby jednak tak było rzeczywiście, potrzeba, by Stambuł do tej obrony był należycie przygotowany i chciał się bronić jak należy.

Otrzymujemy dziś ważną wiadomość z Paryża, twierdzącą, iż rząd francuzki z rezerwy swę ostatecznie wystąpił postanowił. Donoszą mianowicie, że hr. Saint Vallier, mianowany już od miesiąca ambasadorem przy dworze berlińskim, otrzymał w piątek rozkaz udania się natychmiast na miejsce przeznaczenia i już podobno w sobotę opuścił Paryż.

Równocześnie podobny rozkaz otrzymał Fourrier, mianowany także blisko od miesiąca ambasadorem przy dworze stambulskim. Fourrierowi kazano się jednak wstrzymać aż do chwili kiedy nadejdzie raport od Saint Valliera o jego pierwszej konferencji z Bismarkiem. Wtedy dopiero otrzyma on definitywnie sformułowane instrukcje i uda się natychmiast do Konstantynopola.

Dodatek do Okólnika

dyndyna sekretarza stanu o stoku Stolicy ap. do Moskwy. *oficjal dla J. O. ks. Gorczakowa, kanclerza cesarstwa moskiewskiego.*

(Ciąg dalszy.)

VIII. Ukazem wreszcie z 28. listopada 1875 roku zakomunikowanemu biskupom przez kolegium petersburskie 3. grudnia z. r. i wkrzeszczającym rozporządzenie z dniesienia 1862 r., wzbronione jest każdemu spowiadać osobę nieznaną lub do innej parafii bez zaświadczenia stwierdzającego, że należy do wyznania katolickiego, zaświadczenia, które za każdym razem musi być odnowione, ile razy osoba ta przystępuje do spowiedzi. Wystarczało dawniej, aby zaświadczenie to pochodziło od proboszcza, lecz później, mianowicie na Litwie i w prowincjach przyległych, musiało być wydawane przez władzę świecką, a środek ten utrudnia bardzo ludowi przyjmowanie sakramentów.

IX. Nie mówiąc o tytu innych ustawach antykatolickich, nadmienimy jeszcze o tej, jakiej edykt jenerał gubernatora warszawskiego pod datą z dniesienia października 1875 r. ściśle nakazuje zachowanie, a która wzbronionem jest pod karą usięcia, kapłanom katolickim chrzcić dzieci zrodzone z małżeństw mieszanych, nawet na prośbę rodziców i przypuszczając do komunii kogokolwiek, co raz już przyjmował komunię według obrządku greckiego. Ustawa ta jest nadzwyczajnie krzywdzącą dla religii katolickiej, gdyż stara się oderwać od niej katolików za pośrednictwem samych sakramentów.

X. Prócz tego przez jawną niesprawiedliwość i za skądą religii katolickiej, są obecnie na wygnaniu: mgr. Felinski, arcybiskup warszawski; mgr. Rzewuski, jego wikariusz jlny; mgr. Borowski, biskup łucki i żytomirski; mgr. Krański, biskup wileński i wielu innych duchownych (którzy najęcej nie mogą nawet przyjmować sakramentów), a których całą winą, że korespondowali ze Stolicą św. i że nie słuchali władzy cywilnej w rzeczach przednich religii i ich sumieniu. I to nie mówiąc o tytu innych faktach, przypomnieć chcemy jeden istotnie nadzwyczajny i niestychany w rocznikach kościoła, a który dowodzi, jak się rząd cesarski zaparował na władzę biskupią a nawet na fundamentalne zasady religii katolickiej. Akt rządu wyrokował, aby wył wespółni arcybiskup warszawski pozbawiony był wszelkiej jurysdykcji biskupiej w diecezji. Zakazał on każdemu z członków jego trzody znośić się z nim i postanowił, że mgr. Rzewuski jego sufragani obejmie wodze w je go miejscu jako administrator diecezji. Ojciec św. zawiadomiony o tak niespodziewanym kroku nie mógł się pozostawić od wyrażenia z tego powodu najwyższych skarg 24. kwietnia 1864 w kolegium Urbana w propagandzie, dokąd się udał dla oddania ości relikwium św. Fidelisa w Sigmaringen i aby być obecnym ogłoszeniu dwu dekretów św. kongregacji obrzędów.

XI. Pozostawiając następnie opróżnione dwie stolice biskupie plocką i żmudzka i tytu sufragani, którzy istnieć winni według treści konkordatu; na obszernych obszarach między dwiema prowincjami kościelnymi warszawską i mohilewską jest tylko dwie diecezje: plocka i żmudzka. Prócz tego arbitralnie zostały zniesione cztery diecezje. 1) Kamieniecka w r. 1866; 2) podlaska w r. 1867; 3) mińska w r. 1869. Ostatnia ta stolica biskupia połączoną została z wileńską i oddaną pod administrację księdza Żylińskiego, który de facto objął jej zarząd i dotąd go jeszcze wykonywa bez upoważnienia stolicy św. Ojciec św. nie mogąc dłużej cierpieć, aby intruz Żyliński dalej szerzył spustoszenie w dwóch diecezjach, żąda oddalenia go i inaczej ujrzy się zmuszonym postąpić przeciw rzeczonemu intruzowi z całą surowością ustaw kanonicznych.

XII. W r. 1875 ukazem synodu kościoła panującego diecezja grecko-unicka chełmska została zniesiona i zamieniona na eparchję schyzmatyczną. Celemu światu zbył są dziś wiadome nieszczęśliwe okoliczności, które poprzedziły, towarzyszyły i nastąpiły po tym bolesnym wypadku. Wiadomo mu również, że gdy się zakończyła gwałtowna presja i najwyższy terrorizm, pod którym dopełniła się schyzma kościoła chełmskiego (ostatni kościół unicki, jaki pozostał w całym carstwie) ludność tej diecezji podniosła głos, aby się oświadczyć bezwzględnie wiernymi katolikami, podległymi papieżowi następcy św. Piotra, co pozabawi wszelkiej wagi zbiorowe adresy przesłane cesarzowi, adreasy, do których napisania nigdy żadnego nie dała nam zdrada, i twierdziła że wciągnięta została w sidła i zdradzoną przez duchowieństwo postawione w miejscu prawdziwego duchowieństwa katolickiego, które prawie całe zostało oddalone, jako ważna przeszkoda dla mniemych adresów.

Z tego wszystkiego łatwo pojąć, jak opłakany i pełnym niebezpieczeństw dla wiary katolickiej jest stan obecny greko-unickich chełmskich. Pościągłoci do schyzmy gwałtownie we wszystkich aktach życia publicznego i urzędowego, nie mogą wyznawać wiary, którą zachowują nietykalną w awych smieniach, pozbawieni prawie całkowicie przez deportację lub wgnanie heroiczych księży, którzy nie chcieli przystąpić do schyzmy, pozostają oni bez potrzebnej pomocy kapłańskiej gdyż w żadnym sposobie nie mogą się odważyć zgłaszać się w swoich duchowych potrzebach do nowego duchowieństwa schyzmatycznego, które im zostało narzucone. Fakta te, których żaden pozór polityczny nie może usprawiedliwić, tak zaocznie oświadczył serce J. świętobliwości, że z tego powodu zanosi najgroźniejsze reklamacje i protestacje i zarazem żąda, aby położono kres w nieszczęśliwej diecezji chełmskiej stanowi rzeczy niesłychanie zgubnemu dla duchownego dobra owych znych i wiernych katolików.

XIII. Stan duchowieństwa zakonnego w Moskwie i w Polsce nader jest smutny. Do rozmaitych ustaw, za pomocą których zakonnicy wyrzynani zostali z powłasci swoich przełożonych, ustaw, które wprowadziły spis zakonów i skasowały je, które skasowały dobra i rozprószyły zakonników, przybył ukaz z 27. października (8. listopada 1864) odnoszący się do zniesienia lub prawy całkowitego zamknięcia klasztorów męzkich i żeńskich w Królestwie Polskiem, do zniżenia ich dóbr przyznanych państwu, i poddania zakonników i zakonnic w klasztorach jeszcze istniejących, zwyczajnej jurysdykcji biskupów. Ustawy te oprócz że odbierają i przywalczają sobie władzę Stolicy św. i dają do dezorganizacji i rozwiązania wszelkich zgromadzeń zakonnych katolickich, są w formalnej sprzeczności z traktatami i przyrzeczeniami kilkakrotnie ponawianem rząd cesarskiego.

Z mocy to owych ustaw dekretem jenerala Berga z d. 16. grudnia 1864 zniesiona została kongregacja Siostr św. Feliksa, podczas gdy innym dekretem tego samego jenerala z 10. owego miesiąca zniesionych zostało pięć klasztorów Bazylianów istniejących w Polsce. Zresztą edyktom bardzo świątym, pochodzącym od Synodu panującego kościoła 22. stycznia 1877, oddany został mniuch schyzmatyczny św. Mikołaja kościół i klasztor z przyłączeniem swemi, które należały niegdyś do Karmelitów w mieście Białymczynie, w gubernii mohilewskiej, tak że ludność 2000 dusz pozostawiona jest bez kościoła i bez kapłana.

XIV. Nowy ukaz celem zaprowadzenia języka moskiewskiego w nabożeństwie dodatkowym, które już zadekretowanem zostało w diecezji wileńskiej iemińskiej i rozciągniętem na początek stycznia 1876 r. do diecezji: łuckiej, żytomirskiej i kamienieckiej, niemniej obraziło prawa i władzę Stolicy św. Ukaz z r. 1848 zakazywał używania języka moskiewskiego wszelkim innym obrządkom, prócz grecko-schyzmatycznego; ukaz ten został zniesiony 1869 r. i ntywanie tego języka, uznane zostało jako wolne. Ponieważ było zamiarem rząd cesarskiego, aby przyjęto ten język, przepisał go w końcu. Lecz silny opór, jaki napotyka w biskupach i wierznych, skłonił rząd do użycia środka może najskuteczniejszego, aby go narzucił: udal on się do Stolicy św., aby otrzymał jej zezwolenie. Działło się to w latach 1872 i 1873. Stolica św. po długich dyskusjach nie chciała powziąć żadnego postanowienia w sprawie tak ważnej, niemając poprzednio wyjasnień i nie zasięgnąwszy zdania rozmaitych ordynariuszów diecezji, następnie zażądała nagłego, aby surowy zakaz porozmieniawienia się z katolikami poddanyim Moskwie był zniesiony.

Rząd cesarski nie chciał prowadzić dalej tych rokowań z Stolicą św. i tym razem uciekł się do narzucenia języka moskiewskiego w obrzędach dodatkowych; zaczął on od diecezji w prowincjach zachodnich cesarstwa, w nadziei, że tam na mniejszy napotka opór. Aby tem łatwiej osiągnąć ten rezultat, chwycił się zeszłego roku nowego środka, to jest zamianował dwóch wyzłatorów diecezjalnych, ograniczonych w tej chwili do diecezji mińskiej i wileńskiej. Wynika z instrukcji, jakie im były dane przez Żylińskiego, administratora-intruz wileńskiego, że bezpośrednim celem tych nowych agentów jest szerzenie, ile można, używania języka moskiewskiego w obrzędzie katolickim. Lecz innym celem może bardziej pośrednim i bardziej skrytym jest poniżać władzę biskupów w diecezjach i obalić uświęconą hierarchję, przyszanając wyzłatorom diecezjalnym jurysdykcję, prawa i honory prawie biskupie. W każdym razie instytucja ta wiele razi powagę pasterzy, przeciwną jest ustawom zasadniczym Kościoła, który nie przypuszcza innej prawnej jurysdykcji prócz tej, jaka wypływa wprost lub pośrednio od Papieża.

XV. Ojciec św. naganął w r. 1867 nroczyście kolegium katolickie rzymskie w Petersburgu z powodu jego mieszania się w sprawy duchowne diecezji. Ponieważ rząd cesarski odtąd zaprowadził zmiany w organizacji rzeczzonego kolegium, Jego Świętobliwości encykliką z 2. marca 1875 r. przesłana do biskupów i zakonników a samemu rządowi, oświadczył, że kolegium to może być tolerowane pod warunkiem, jeżeli ograniczy swą czynność do spraw czysto-materyjalnych administracji.

Lecz pomimo tego wyraźnego zakazu, kolegium nie przestaje mieszać się jak dawniej do spraw duchownych diecezji, gdyż nic nie jest bardziej zwykłego jak ogłaszać czynione za jego pośrednictwem dekretów rządów wrogich Kościołowi. Na ten punkt przeto zwraca się jeszcze uwagę rządu cesarskiego aby mieszanie się kolegium było ograniczone tylko do kwestji administracyjnych i materyjalnych i aby Stolica św. nie była zmuszoną znowu potępić tę instytucję.

Na zakończenie przedstawionym był obraz z żywych osób przy ogniu bengalskim „Poświęcenie standardu“ według Grotrera.

Podwoleczyska 23. stycznia. (Cudowny rabin.) Wielką sensację sprawia ta rabin moskiewski, bawiący od kilku dni w naszym mieście. Żydy o nim cuda opowiadają, które muszą tu w interesie publiczności powtórzyć: Najpierw bowiem można sobie u tego Rabina dzieci jakiej bądź płci zamawiać, placąc za chłopczyka 100 zł., za dziewczynkę zaś 50 zł. Połowę tej sumy bierze rabin w zadenek pod gwarancję, że za rok wszelkie zamówienia wykonane zostaną.

I ludzie temu wierzą. Natórk jest bowiem tak ogromny, że w każdej prawie chałupie mieści się 10—15 żydów z żydówkami, a największa część z Kongresówki.

Zeszłego tygodnia aresztowano nawet tutajszego mieszkańca Icka Jorysz z żoną we Woleczyskach i oddano do sądu w Proskurowie są to, że na swą przepustkę chcieli żydówkę przez granicę przeprowadzić. Żydzi lamentują, rabin się modli, ale nie nie pomoże, Jorysz musi w więzieniu pokutować. Gdyby był stary zakon utrzymywał, rabin by mógł dopomóc, ale Jorysz niemiecki żyd, więc niema ratunku.

Z pod Biezza. (Zabawne zdarzenie na polowaniu.) Przed kilku dniami w tutajszej okolicy odbyło się polowanie w lasach Wgo. Wittiga. Łowy wypadły nader korzystnie, ubito dosyć zwierzna a pomiędzy temi 2 rogacze. Przy tej sposobności jednak zabawy zdarzył się wypadek. Rzecz tak się miała: Kiedy jeden z myśliwych, za drzewem na stanowisku, wyskakując nagle z gęstwiny prze-

będzie przedstawionym. W operze tej panna M... co śpiewać będzie po polsku.

Dyrektorem ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie w miejsce chorego Pöcha, zamianowany został p. Sładowski, kuzyń znanego patrioty czeskiego, b. inspektor kolei Dniestrzańskiej.

Na rannych Turków przesłali: Eligia Gross 13 zł., L. H. Malecki 7 zł., redakcja *Djaba* za składki 30 zł. 15 ct. i 37 kilo szarpji, razem z dawniejszemi 1744 zł. 23 ct., 2 napol., 5 dukatów i 1 rubel.

Rozprawa w procesie młodzieży o werbanki przeciwko Moskwie, odroczone w listopadzie, na znaczną część została ponownie na dzień jutrzejszy. 30. b. m. Podąsnych bronie mają adwokaci drowie Jekelles, Siferski i Gajewski.

Wczorajszą niedzielą, która odznaczała się wilgotnem powietrzem, popuła wszelkie przechadzki i zabawę na sliżawce. Teatr też za to był przedniowy tak na popołudniowem jak i wieczornym przedstawieniu, a i bal maskowy powiódł się wcale nieźle. Amfiteatr zwłaszcza był przepiękny, a i po sali dość różnorodnych snulo się maski.

Czas w artykule wstępnym, napisanym zaraz po śmierci hr. Wielopolskiego, napisał panegiryk, który przesadą raził wszystkich ludzi, przyzwyczajonych do trzeźwego, bezstronnego sądu. Nie dziwi nas też bynajmniej, iż niepodobna się mu studjum, które zamieszczamy w odcinku *Gazety* o Wielopolskim. Studjum to, oparte jest na faktach pewnych, na dokumentach i dziełach, jakie wyszły z pod pióra samego Wielopolskiego lub osób dokładnie go znających. Gołostowne zaprzeczenie, iż fakta te są fałszywe, nie wystarcza, — dowodów zaś *Czas* nie stawia. Wielopolski kilkakrotnie robił zajazdy, które były później powodem procesów. Procesy te sam opisywał, o procesie zaś z Szanieckim wydał nawet grubą książkę. Zrzuńto na tym procesem Szanieckiego i sprawił, ten w nędry umarł. W końcu przegrał, proces się ciągnął lat kilkanaście, — dobra zaś zrzuńtowanego już i w nędry pogrążonego Szanieckiego, rząd skasował, konfiskata ta bynajmniej jednak nie uchyla zarzutu, zniszczenia i zrzuńowania Szanieckiego. Pomińmyśmy inne procesy, nie również jeszcze gorszące niż proces z Szanieckim. — Jak np. proces ze stryjcem Wielopolskiego, w którym stryj uczynił synowowi swojemu publiczne zarzuty zniesławienia rodu i zrażenia mu starości. Zapewniamy czytelników naszych, iż wszystko, co w studjum naszym o Wielopolskim drukujemy, jest szczerą, bezstronną prawdą. *Czas* sam się o tem przekonać może, jeżeli zajrże do swich roczników z r. 1861 i 1862. Znajdzie tam potwierdzenie faktów o których piszemy. Nie nasza wina, iż *Czas* nie chce dzisiaj uznać za prawdę tego, co sam tam dawniej pisał i za prawdę podawał. Dziś się nacłaga on do fakta do polityki jaką prowadził, jeżeli zaś mu są niedogone bez ceremonii zaprzecza. Sfałszował jednak prawdy tym sposobem nie potrafi, bo fakta są zapisane, w dokumentach i obecne w pamięci wszystkich, którzy się zajmowali sprawami publicznemi Autor którego studjum drukujemy nie jest przez nikogo blednie jak twierdzi *Czas* informowany. Zna on dokładnie działania Wielopolskiego, przypatrywał zaś mu zbliska przez długie lata, zajmował się w ówczesnem społeczeństwie warszawskiem stanowisko, które mu ułatwiło poznanie planów i zamiarów Wielopolskiego. Wszystko to sprawa, iż studjum jego nie miają się z prawdą w żadnym szczególe.

Mianowania. Minister finansów zamianował administratorem Antoniego Strzelbickiego sekretarzem finansowym salina w krajowej trykacji finansów we Lwowie.

Minister sprawiedliwości pozwolił siedmiemu powiatowemu z Sieniawy Konstantemu Czaprakowskiemu przenieść się do Krakowa, i przenieść natomiat sędzię powiatowego z Krakowa Jana Skowrońskiego do Sieniawy.

W Przemyslu odbędzie się na budowę ochrony dla małych dzieci w piątek 1. lutego czwarte i ostatnie z rzędu przedstawienie amatorskie w sali „pod Opatrznością“. Odegrana zostanie komedia Mosera w 5 aktach p. t. „Ultimo“. Między aktami muzyka pp. Ratajskiego i Pistia odegra: 1. Marsz p. t. „Der kleine Postillon“ Fabricha. 2. Arja z opery Lucia z Lammermooru Ruznetzetego. 3. Polka francuzka p. t. „Tand und Fetter“ Fausta. 4. Szopka — Mazury Tymskiego. 5. „Cagliostro“ Kadryl Stranasa. 6. Walec p. t. „Fesche Geister“ Stranasa.

Lubeczko. (Przedstawienie amatorskie.) Wczoraj w niedzielę, tj. 20. stycznia b. r. odbyło się tu na Ostrowcu pierwsze amatorskie przedstawienie na dochód ochotniczej straży ogniowej pod dyrekcją naczelnika. Dano „Przybłądę“ obrazek dramatyczny z życia ludu raskiego ze śpiewami w dwóch aktach przez Hiza Ziółkę ułożony.

Zapowiedziane przedstawienie zwołano nie mało publiczności ciekawej na przedstawienie, pierwszemu w swoim rodzaju. Być może, że nie jeden z niedowierzaniem siedział na przedstawieniu, ależ to jakże zdumienie było wszystkich, gdy wypadło nadszpedzowanie dobrze. Podziękowanie i uznanie należy się szanownym amatorom za przedstawienie, które wywarło na publiczności mile wrażenie. Hanka, Orzeszek a szczególnie diak Chłapiński Czerpaszek swą grą i odpowiednią charakterystyką przeszli oczekiwania publiczności. To też publiczność po każdym zapadnięciu kurtyny zrywami i klaskami wyrażała swoje zadowolenie i szpedziewanie się należało, że na przyszłe przedstawienie nie tylko wgląd na piskny cel i udana gra amatorów zachęci publiczność do licznego zbierania się.

Na zakończenie przedstawionym był obraz z żywych osób przy ogniu bengalskim „Poświęcenie standardu“ według Grotrera.

siłczy rogacz, blegnie wprost na niechybną śmierć, myśliwi widzi go, wymierza i trafia zwierzę, lecz widocznie nie śmiertelnie, gdyż rogacz nie padł, ale powolniejszym krokiem biegnie dalej. Myśliwi wiele myśląc dobiega go, dosiada jak konia i wyjąwszy z torby nóż myśliwski, podrywa mu gardło. Przebiegłe zwierzę nie przyzwyczajone do tak długiej i bolesnej operacji, wyrzywa się jednak z objętej siedzącego na nim myśliwca, który wyraca koziołką, i ucieka dalej w las. Widząc że drugi myśliwi, stojący o podał, składa się do strzału, zastrzelone go drugi uspokajając, że zwierzę postawione i z gardłem podrażnionem wnet upadnie. Biegną więc obaj, ale rączy zwierzę zawodzi ich nadzieję i za chwilę w gąszczu znika im z oczu, a obaj myśliwi z gniewu i złością leżą dotychczas w łózku.

Z Kulaża. (Sprawozdanie i objaśnienie). W kronice Gaz Nar. nr. 16 z oburzeniem wyścizaliśmy korespondencję pod tytułem „Ze wsi sklerowana przeciw tutejszemu ks. proboszczowi Drozdowiakiemu celem zbzczenia się go wobec opinii publicznej. Nie mogąc se spokojem sumienia puścić piazem tej obelgi, zabieramy głos w celu jej sprostowania. Największym fałszem bowiem są słowa korespondenta oskarżające tutejszego proboszcza o moskalofiliizm. Znamy go od lat dwudziestu kilku, a dotąd nie powiększył przekonania, by ów kazad do jakichkolwiek agitacji narodowościowych należał a niemniej fałszywym jest, jakoby tenże obydwie tu zamieszkałe narodowości t. j. ruską i polską przeciw sobie podburzał. Owczem nawet jednak on je usiłuje, gdy narodowości śtanem małżeńskim włą, naukę religii dla szkolnej młodzieży obrz. gr. kat. w ruskim, a dla młodzieży rzym. kat. w polskim języku udziela, a za wiadomością dotyczącą proboszcza obrz. łac. nawet wszelkie funkcje duchowne mieszkałom obrz. łac. w razie potrzeby sprawuje. Również zupełnie mylnie powia. omiony jest korespondent o przebiegu ostatniego posiedzenia Rady gminnej, a my wszyscy tu podpisani będąc jako radni obecni na tem posiedzeniu wiemy o każdym słowie ks. proboszcza. Ks. proboszcz w sprawie szarwarkowej zabrał głos i zbiżał, że mylnie jest zaprzycanie się niektórych członków gminy łac. obrządku, jakoby łacinnicy nie byli obowiązani robić szarwarku koło plebanii, gdyż szarwark idzie kolejno, a gdy na łacinnika przypada robota koło plebanii, to za to jest wolny od szarwarku gdzie indziej przypadającego i nadmienim w końcu, że brak miłośni chrześcijańskiej tym, co różnice między sobą robią, a korespondent ów wyraz przekręcił nieślawo, że Polacy nie są chrześcijanami. Nie naszą jest rzeczą naostatek w proces przed kilku laty przeciw swemu ks. proboszczowi wytoczony wdawać się, gdyż proces ten sam przez się z braku jakichkolwiek dowodów zażaleniech został. (Następują podpisy naczelnika gminy i radnych).

Lwów. Sprawozdanie targowe z dnia 23 stycznia 1877 r. Pazenicy 100 kilogramów 10 zł. 26 c.; żyta 100 kilogram. 6 zł. 84 c.; jęczmienia 100 kilogram. 6 zł. 03 c.; owsa 100 kilogramów 6 zł. 19 c.; hreczki 100 kilogram. 6 zł. 53 c.; prosa 100 kilogram. 5 zł. 67 c.; grechu 100 kilogram. 7 zł. 22 c.; soczewicy 100 kilogramów 7 zł. 54 c.; kukurudzy 100 kilogramów — zł. — c.; fasoli 100 kilogram. — zł. — c.; ziemniaków 100 kilogram. 2 zł. 40 c.; siana 100 kilogram. 1 zł. 92 c.; słomy 100 kilogram. 1 zł. 34 c. — Drzewa twarde 3 zł. 94 c.; miękkie 2 zł. 80 c. Miejski urząd targowy. Lwów d. 24. stycznia 1877.

(T.) Tarnopol. W drugiej połowie bieżącego miesiąca, otwarty został ruch kolejowy na przetrzemi moskiewskiej Wołoczyska-Odesa. Myliłby się jednak, koby mniemał, że ruch ten zmieni dotychczasowe przykre położenie handlu zbożowego w Moskwie.

Pociągi wprawdzie kursują, lecz z ciągłymi przeszkodami, które brak wagonów, maazyn, węgla, nieład, nieporadność i korupcja czynowników moskiewskich powoduje. Chcieliby wyszukać każdą sposobność, jest to ważną rzeczą, a jak Moskale to rozumieją niech postużą fakta. Wydają oni tak zwane listy przewoźstwa, ocerzety, na złożone w ich magazynach zboże, listy takie mają liczby porządkowe i podają kuponem możność szybkiego załatwienia swego towaru, naturalnie jeżeli są wagony, na które frymarka się odbywa.

Wiadomo jest, że każdemu kupcowi z sagrańcy zależy na tem, by *coute qui coute* jak najprędzej z tych sieci się wydobyć. Kupują więc takie listy, (bo o prawem ich nabyć, bez opłacenia się i mowy być nie może) w tem przekonaniu, że towar ich najbliższy pociąg zabierze. I tak się też dzieje, ładujeż zboże, wyprawiają pociąg, a na drugiej lub trzeciej stacji, zawiadamiają, że zboże dalej nie pójdzie, że tylko olejne nasiona można wywozić. Lecz i tu w wiadomy sposób trzeba sobie poradzić, a to tem bardziej, bo jeżeli nie zjawno to worki sgnite, a wyładowanie przyprawiliby cię o zupełną stratę.

W Wołoczyskach nie inaczej. Kolej Karola Ludwika dostawia tam dziennie do 150 wagonów węgla, których tak kolejom jak i wykazym moskiewskim miastom np. Odesie w skutek blokady Czarnego morza braknie. Wszystkie więc wagony kolei Karola Ludwika po zrzuconiu węgla, zbożem nadstawane być powinny, lecz tak się nie dzieje, a pociągi w skutek haniebnej administracji moskiewskiej prawie zawsze próżno wracają. Jakże z tego powodu pomiędzy kupcami a czynownikami zbijają się sceny, niepodobna opisać.

Panowie kupcy z Niemiec mają bardzo dobrą sposobność poznać swoich sprzymierzeńców; nie sądzęż im też wyrazów, których na tem miejscu powtórzyć nie można. Doprawdy, że mimowolnie nauwasu się pytanie, czy ci ludzie już nigdy z nikim stosunków mieć nie chcą? Czyż takie otwarcie rachu może mieć jakie dla handlu znaczenie. Czy nie jest to dalszą plagą już do koszmi obdartych kupców? A gdzież słowo p. ministra handlu, który udając się w zeszłym miesiącu do głównej kwatery cara, przedstawionej deputacji kupców zagranicznych w Odesie, tak sołennie przyrzekł zarządzić złemu jak tylko do Petersburga powróci. Jeżeliby taka była ta pomoc, to możemy być pewni, że Moskale zakupione tam zboża i za 6 miesięcy nie wyprawią. Zresztą wkrótce już nie będzie co wozić, bo jak tylko śniegi topnieć zaczną to wszystko zgnięje. — Lament więc kupców zagranicznych tu przebywających jest słuszny i sprawiedliwy, a przypuszczenia ich, że jeżeli Moskale do wywozu zakupionych tu mas zboża energicznie się nie weźmie i najdalej do miesiąca wszystkie nie wywiezie — to ceny na wszystkich targach europejskich bardzo znacznie podskoczą, są zupełnie uzasadnione. Wiemy dobrze, że o tej porze zapasy wazdnie ku końcowi się zbliżają, a Anglia przy obecnem stanie powietrza na dowozy amerykańskie morzem wcale liczyć nie może. Przy takiej sytuacji możemy być pewni, że ceny na targach naszych, chwilowo otwarcie ruchu moskiewskiego spar-lizowane, wkrótce poprawić się muszą. I dziś ostatecznym żywy popyt na dobre gatunki pszenicy, a ceny, które przed tygodniem o 20 do 30 ct. na 100 kilo pszenicy spały, o tyle znów się podniosły.

Filia tutejsza Banku hipotecznego notuje dziś: Pazenica czerwona cetr. za 100 kilo 10 25 do 10 40 „ „ „ „ „ „ „ „ 9 80 do 10 15 „ „ „ „ „ „ „ „ 8 50 do 9 25 „ „ „ „ „ „ „ „ 6 40 do 6 60 „ „ „ „ „ „ „ „ 5 70 do 6 — „ „ „ „ „ „ „ „ 7 — do 8 — „ „ „ „ „ „ „ „ 5 — do 6 — „ „ „ „ „ „ „ „ 6 75 do 7 — „ „ „ „ „ „ „ „ 5 50 do 5 75 „ „ „ „ „ „ „ „ 5 40 do 5 60

Uspobienie dla gatunków doborowych bardzo obfite. (F. N.) Kozłów 19. stycznia. W sprawie handlu słomą i sianem. Wychodząc z zapatrywania, że w Galicji, jako kraju przeważnie rolniczym, gdzie handel sianem i słomą szczególnie miejscowo prowadzony bywa w znacznych rozmiarach, zaprowadzenie używania jednostkowej miary i wagi w obrocie publicznym temi artykułami jest wielce pożądanem, i że rozpowszechnienie takiego rodzaju, stanie się środkiem ułatwiającym obrót handlowy plodów i nada stałszą podstawę oceny, zalecił Wys. c. k. namiestnictwo, po wysłuchaniu c. k. starostw, Izby handlowych i przemysłowych, reskryptem z dnia 17. listopada 1877 l. 56 593:

- 1) aby słomę i siano sprzedawano na wagę;
 - 2) aby ustanowiona została jednostka wagi dla notowania w publicznym obrocie tych produktów;
 - 3) aby jako taką jednostkę przyjęto centnar metryczny, z podziałem na wiązki: 5 kilogramów wagi dla siana, a 10 kilogram. wagi d. słomy.
- Zarazem polecił c. k. namiestnictwo, wpływać c. k. starostwom na przełożeniach obszarów dworskich i ziemiach państwowych, aby te usiłowały drogą namowy i przedstawienia rozpowszechnić ustalić w obrocie publicznym, wyżej wskazane postępowanie, jako zwyczaj zalecający się ze wszęch miar, przy sprzedaży słomy i siana.

Równocześnie polecono zwierzchnościom gmin miejskich, by wykazywały przy urzędowym notowaniu cen targowych siana i słomy, ceny według tych wag jednostkowych, i podług tego urządziły cenniki targowe.

Powyższe postanowienia, zasługujące ze względu przytoczonych, na uwagę osób interesowanych, t. j. kupców i handlarzy słomą i sianem, podajemy do wiadomości ogóln.

Wiedeń dnia 28. stycznia (Telegr.). Z Galicji przyjeżdżono dziś 422, razem z innemi 2215 sztuk wołów. Płacono za galicyjskie 54 1/2, — 57, węgierskie 54 — 59 1/2, wyjątkowo piękne 60 1/2 guld. Targ bez życia. Krzysztofowicz. Caffé-Stierböck.

Wiedeń dnia 24. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2215 — zabitych wieprzów 735 zabitych owiec 290 — jagniąt 561 — żywych owiec 760 — żywych nierozciążny 1172. Cielęta płacono 34 zł. do 55 zł. i 56 zł. — zabite wieprze 36 zł. do 45 zł. i 48 zł. — zabite owce 24 zł. do 28 zł., 30 zł. i 34 zł., jagnięta za parę 5 zł. do 12 zł. — żywe owce 38 zł. do 44 zł. za 100 kilo mięsa — żywa nierozciążna 28 zł. do 35 zł. — galicyjska i węgierska 38 do 45 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz Caffé-Stierböck.

Lwów dnia 22. stycznia. (Sprawozdanie i z by kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Według jakolci: *Pazenica czerwona od 10— do 10-25 zł., biała od 10-25 do 10-50 zł., żółta od 9-50 do 9-75 zł. Jesienna — do — zł. *Żyto od 6-25 do 6-75 zł., średnie — do — zł. *Jęczmień browar. od 6-50 do 6-80 zł., paszewny od 6-75 do 6— zł. *Owies od 5-50 do 5-75 zł. *Groch do gotowania od 7-25 do 8-25 zł., pastewny od 6— do 6-50 zł. *Wyka od 4-80 do 5— zł. *Bób od 8-25 do 9— zł. *Kukurudza stara od 6— do 6-25 zł., nowa od 5-50 do 6— zł. *Rzepak zim. od 15-50 do 16-25 zł. *Rzepak letni od 13— do

14— zł. — *Lianka od 12— do 12-50 zł. — *Nasienie lniae od 12— do 12-50 zł. — *Nasienie konopne od 8-50 do 9— zł. — *Konczyzna od 44 do 50— zł. Kminak od 44— do 46— zł. — *Anyz od — do — zł. — *Anyz płaski od 34— do 37— zł. — Spirytus za 10-000 litrów procent: Gotowy od — do 28-85 zł. — W terminach w miesiącu: — zł. Uspobienie: — zł. Uspobienie: Uspobienie: Uspobienie: *) Niezmiennie. — *) — *) Tylko doborowy towar poszukiwany. W aluta: mark 58 1/2; rubel 1.28; napoleon 9.45.

Telegramy innych pism.

Konstantynopol d. 25. stycznia. Władze adriopatolskiego wilejdu przeniesione przed paru dniami do Czoru, mają, usuwając się przed postępnymi Moskalami, przemieścić się zupełnie do Konstantynopola. Podobnie i wszystkie urzędy z Gallipoli, Rodosto i Silivri, przeniosą się do Konstantynopola.

Z Ipsali, Keszanu i ich okolicy; uciekli mieszkańcy i schronili się także do Konstantynopola. W wielu tutejszych kościołach i meczetach wstrzymano służbę bożą, z powodu pomieszczenia w nich licznych wychodźców. (Fremdenblatt).

Konstantynopol d. 26. stycznia. Rokowania między moskiewską a turecką główną kwateryą w Azji, o zawieszenie broni i linię demarkacyjną, mają się rozpocząć d. 30. bm., i będą prowadzone w głównej kwatery na Dewe Bojun. Moskale, maszerujący na Burgas, zatrzymali się w Karnabat. (Fremdb.)

Londyn d. 26. stycznia. Daily Telegraph podaje telegramy: 1) o godzinie w pół do 2. po południu Dział Dardaneelskich fortów powitały angielską flotę pod Gallipoli; flota idzie w górę ku Konstantynopolowi. Jeżeli ten telegram jest prawdziwym, to admirał Hornley musiał nie otrzymać przeciwnych rozkazów i dlatego płynię pod Konstantynopol.

O godzinie 3. po południu. Angielska flota przepłynęła tylko do wejścia w Dardanele, ale tam otrzymała telegram rząd, nakazujący wstrzymanie dalszej podróży, i powrócenie do zatoki Besika.

Rzym d. 25. stycznia. Wobec groźnego położenia rzeczy na Wschodzie, postanowił rząd, dla ochrony włoskich posiadanych wyspań trz pancerniki i jeden awizowy parowiec do tureckich portów. Statki te udadzą się najpierwej do Salouki.

Król Humbert, o swem wstąpieniu na tron, zawiadomił obce gabinety przez nadzwyczajnych posłów. (Fremdenblatt).

Ateny d. 24. stycznia. Minister prezydent Komunduros rozwinął na dzisiejszem posiedzeniu Izby program rządowy, w którym czynną i istotną obronę helenizmu przyrzeka, czemu wszystkie stronnictwa przyklasnęły, poparcie swoje nowemu ministrowi przyrzekły. Komunduros przedłożył projekt ustawy o rekwizycjach. Król przygotowuje się do wyjazdu do Lamii. Wyprzedzenie wojny nastąpi prawdopodobnie do kilku dni.

W 24 wsiach w górach Pilion w Tessalii wybuchło powstanie. Powstańcy obozują o 4 godziny od Volos.

Co dzień przechodzą liczni ochotnicy granicę. Rząd nie może już dłużej ludności powstrzymać.

Konstantynopol d. 26. stycznia. Sawfet basza oświadczył kilku posłom, że podpisanie preliminarjów pokojowych zakończy wojnę, i będzie także końcem Turckiego państwa. (Press).

Londyn d. 26. stycznia. Daily News donosi, że wobec opozycji Austrii, Czarnogóra zrzeknie się posiadania morskiego portu.

Times otrzymał z Petersburga doniesienie, że ztamtąd wysłano do Londynu bardzo uspa kające depeze. Z Konstantynopola zaś doniesiono temuż dziennikowi, że w moskiewskich warunkach pokoju mieszczą się także prywatne układy co do Szeckiego kanału.

Z Filadelfii donoszą do Timesa, że ogromnie podnoszą się tam ceny z tego powodu, że angielski rząd z komitetem wojennym który się tam przed 14 dniami utworzył, zawarł kontrakt o dostawę wojennych materiałów. Doniesienia z morza Śródziemnego brzmia pomysłnie, wszystkie magazyny floty wojennej zapatrzone są na stopę wojenną.

Półurzędowy Morning Post sądzi, że moskiewskie warunki pokoju są to pod inną nazwą przygotowania do wojny w obszerniejszem tego słowa znaczeniu.

Berlin d. 26. stycznia. Nordd. Allg. Zig. zastanawiając się nad wczorajszem posiedzeniem parlamentu angielskiego, tak się wyraża: „Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzamy, że angielska interwencja zakończyła się równie prędko jak się zaczęła; zadowolenie nasze jest tem większe, iż do zakończenia interwencji na nowo udowodniono, jak niewzruszonym jest porozumienie trzech cesarzy. Lojalność Moskwę, która zaprzyjaźniła Austro-Węgry zawiadomiła o każdym zamierzonym lub potrzebnym kroku, i wytrwałości Austrii w polityce wschodniej jaką przed laty przyjęła, ubewładniły nawet i w tym perjodzie przesilenia wszelkie mahinacje,

które dążyły do zachwiania trójcesarskiego przymierza, tej najsukcesyjniejszej rekojmii europejskiego pokoju.

Belgrad d. 26. stycznia. Dla poznania żądań Serbii przy układach o pokój, przybył do Niszu książę Czeretien, z głównej kwatery moskiewskiej.

Na Kossowem polu koncentrują Turcy znaczne siły, przeważnie z Albańczyków złożone. (N. Presse.)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z kordonu rozpuszczają Moskale wieść, iż d. 18. marca będzie w carskiej moskiewskim ogłoszona konstytucja.

Do chwili kiedy to piszemy, nie mamy jeszcze pewności, czy w sobotę podpisane zostały w Kazanliku preliminarja pokojowe. Ale zato mamy już mniej więcej dokładny obraz akcji dyplomatycznej ubiegłego tygodnia. Okazuje się teraz, że do środy ani w Konstantynopolu ani w Londynie nie wiedziano nic zgola o moskiewskich warunkach. Dopiero we środę otrzymała Porta od Serwera baszy, jednego ze swych pełnomocników, telegram, datowany z poniedziałku, donoszący, że Moskwa nie sformułowała jeszcze swoich warunków, i że obiecała dopiero na wtorek je przedstawić. Telegram ten dlatego był przeszo 50 godzin w drodze, iż szedł drogą na Austrię, albowiem nie istnieje bezpośrednia komunikacja telegraficzna między moskiewską główną kwateryą a Konstantynopolem. W tenże sam dzień, to jest we środę, w Londynie deputacja, złożona z blisko 50 członków stronnictwa konserwatywnego, udała się do Northcota i oświadczyła mu, podobno nawet dość gwałtownie i namiętnie, że bezczynność rządu wystawia kraj i monarchię na posmiewisko całego świata, naraża interesy Anglii, ubliża jej honorowi; i że przeto większość parlamentu postanowiła rząd popierać, jeżeli wstąpi na drogę energicznej polityki, opuścić zaś go i stanąć w opozycji, jeżeli myśli i nadal iść torem ciąglego wyczekiwania. Czy to w skutek tej deputacji, czy też w skutek telegramu Layarda, donoszącego, iż sułtan oświadczył, że prawdopodobieństwo rewolucji w Stambule jest tak wielkie, iż on nawet nie jest pewien o swe życie, czy może wreszcie z potrzeby bronięcia swych interesów w Gallipoli, zagrożonych przez Moskali; doś, że gabinet angielski po odbytej we środę wieczór naradzie ministrów, wysłał natychmiast depezę do admirała Hornby, nakazującą mu wypłynięcie z flotą do Dardanelolu i zaknięcie flagi angielskiej w Konstantynopolu. Zatem we środę w nocy, kiedy flota angielska podniosła kotwicę i ruszyła ku Dardanelol, stwarzał się *fait accompli*, który byłby prawdopodobnie w dalszych następstwach doprowadził do wojny angielsko-moskiewskiej.

Atoli nazajutrz, we czwartek, powiła już inny wiatr. Porta otrzymała nową depezę od Serwera baszy, datowaną z wtorku, a donoszącą o sformułowanych już warunkach Moskwy. Czy te warunki były o tyle łagodne, że nie nadwęgzały interesów angielskich; czy też pod wpływem oświadczeń Szauwalu, udzielonych we czwartek Derbyemu a odsłaniających ponownie żądania Moskwy; czy wreszcie — według domysłu Nordd. All. Zig. — w skutek uzyskanej pewności, że Austria nie da się przeciągnąć na stronę Anglii; doś, że gabinet angielski cofnął swój rozkaz „dany admirałowi Hornbyemu i kazał flocie „wrócić napowrót do zatoki Beziekiej.

Rozkaz się spóźnił i przybył już wtedy, kiedy Hornby płynął naprzeciw Gallipoli, a baterje tureckie salutowały radośnie angielską flotę. Jednakże posłuszny rozkazowi swego rządu, Hornby zawrócił statki, wypłynął z Dardanelolu, a w nocy z czwartku na piątek zatelegrafował do Londynu, iż zarzucił kotwicę w zatoce Beziekiej. Równocześnie rząd turecki zatelegrafował do swych pełnomocników, iż daje im upoważnienie do podpisania warunków moskiewskich, przez co jak oświadczył Sawfet basza „położy się koniec wojnie i istnieniu państwa Turckiego.“

Tak tedy skończył się czwartek antyteleżna zupełna tego co zradzała środa. W piątek nastąpiły znane oświadczenia Northcota i Beaconsfielda w parlamencie, i zapowiedź, że rząd w poniedziałek wystąpi z żądaniem kredytów. A w sobotę miały się podpisać preliminarja pokojowe w Kazanliku.

Grac 27. stycznia. W warstach kolei południowej wielki pożar. Pali się kilka tysięcy centnarów węgla. Ratunek bardzo trudny.

Ateny 26. stycznia (wieczór). W pomieszkaniach eksministrów Deliorisa, Tripkipisa i Zaimisa, tudzież prezydenta gabinetu Komunduros tłum 10tysięczny ludu wybił okna. Król oświadczył uspokajał lud. Wojsko skonsygnowane. Surowe środki ostrożności.

Konstantynopol 27. stycznia. Słychać, że wczoraj podpisane zostały w Kazanliku punkta przedugodowe pokoju. Podpisanie definitywnego układu ma nrstąpić w Adrianopolu. Policja zabroniła Czerkiesom i baszybożukom noszenie broni na ulicy.

Konstantynopol 27. stycznia. Izba postanowiła interpelować ministra wojny o przyczynę wysłania na wygnanie rozmaitych osobistości, i wezwać go także do podjęcia kroków przeciw plondrowaniu Czerkiesów.

Londyn 28. stycznia. Na wczorajszej radzie ministerstwa byli obecni wszyscy ministrowie, wyjąwszy nieobecnych w Londynie Cairnsa i Richmonda.

Paryż 28. stycznia. Na bankiecie w Belleville podniósł Gambetta, iż ankieta przeciw nieprzyjaciołom powszechnego głosowania będzie prowadzoną dalej. Nie wierzy on w opór senatu i skuteczność koalicji partyjnej (tj. legitymistów, orleanistów i bonapartystów; p. r.)

Ateny 26. stycznia. Wiadomość o podpisaniu preliminarjów pokojowych sprawiła tu wielką konsternację. Izba przerwała swoje posiedzenie. Zrobiono wielką manifestację na rzecz wojny. Wojsko muszało wystąpić. Lud zranił kamieniami kilku agentów policyjnych. Zachodzi obawa, że manifestacja wywoła roznuchy.

Petersburg dnia 23. stycznia. „Ag. Russe“ oświadcza, że doniesienie o marszu Moskali do Gallipoli, tudzież o tem, że w moskiewskich warunkach znajduje się osobne postanowienie o kanale Szeckim, jest

fałszywe, a ogłoszone przez „Daily Telegraph“ warunki są mylne i tendencyjne, gdyż punkta przedugodne nie dotyczą żadnego interesu angielskiego.

W teatrze hr. Skarbka. W poniedziałek dnia 28. stycznia 1878.

PIEKNA HELENA

Opera komiczna w 3. aktach przez H. Meilbac i L. Halevy. Muzyka J. Offenbacha. Kapelmistrz p. Kozłowski.

W wtorek dnia 29. stycznia.

HUGENOCI

Wielka opera w 5 aktach z francuskiego podług Scribego. Muzyka Giacomu Mayerbeera. Kapelmistrz pan Jareki.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

KURS GIERZY WIEDENSKIEJ

WIEDEN 26. stycznia 1878. godzina 2. minut 22. południem

Losy kredytowe 160.75	Węgiel kred. 209.70
Akcje fran.-aust. —	Anglo-aust. 99.50
Unionsbank 67.—	Kolej Kar. Lud. 245.—
Nordbahn 198.50	Kolej Polndn. 79.50
Kolej Alfd. 115.—	Kolej Elzbiety 164.—
Kolej Lw.-cz. 122.—	Weg. Nordostb. 113.—
Bankverein 118.—	Weg. Ostbahn. —
Weg. obl. p. w. 67.—	Galic. indemniz. 86.20
Losy z r. 1864 137.25	Kolej Siedmiog. 105.50
Verkehrsbank 99.—	Losy tureckie 14.25
Weg. galic. kolej 95.—	Kolej Państw. 265.50
Bankverein 74.50	Losy węgier. 77.25
Kolej Albrechta —	Marki niemieckie 58.45
Rosyjski rubel papier. 1.27	Weg. renta w zł. —

Uspobienie: stałe. Wiedeń d. 28. stycznia. godzina 10. minut 45. przed południem

Akcje kred. 231.30	Anglo-aust. 103.50
Kolej Kar. Lud. 246.50	Kolej pałni 79.—
Unionsbank —	Napoleondr 941.—

Uspobienie: silne.

Berlin d. 26. stycznia. Russ Bank. 217.—. Credit Act. 395.—. Lombard 136.50. Gallizier 104.75. Staatsbank —. Runkler 25.25. Oester.-Banknoten 171.20. Uspobienie: silne.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

Kupuje. Sprzedaje.

5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 zhr. po	84 50 85 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 zhr. po	78 50 79 25

Lwów d. 28. stycznia 1878.

Lwów, z Izby handlowej, 28. stycznia.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego.)

Kolej gal. Karola Ludwika	245 — 248 —
Lwów-Czern. Jassy	121 — 123 50
Banku hłp. gal. po 200 zhr.	240 — 243 —
Kred. gal. po 200 zhr.	214 — 218 —

II. Listy zast. za 100 zhr. (bez kuponu bieżącego.)

Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 35 85 15
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 50 79 25
„ „ „ 5 pr. okres.	84 35 85 15
Banku hłp. gal. 6 pr.	89 50 90 30
Gal. zakł. kred. wloz. 6 pr.	93 25 95 —

III. Listy dłużne za 100 zhr.

Ogólnego roln. kredyt. zakła. dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25 91 30
Towarzystwa kred. mies. 8% w. a.	— — — —

IV. Obligai za 100 zhr.

Indemnizacyjne galicyjskie	86 10 86 90
Poz. kraj. z r. 1878 po 6 pr.	89 25 90 60
Losy miasta Krakowa	14 25 15 60
„ „ „ Stanisławowa	21 25 22 60

V. Monety.

Dukat helenderski	5 45 5 55
Dukat cesarski	5 48 5 57
Napoleonodor	9 37 9 46
Półimperjal rosyjski	9 55 9 74
Rubel rosyjski srebrny	1 77 1 87
Rubel rosyjski papierowy	1 27 1 29
100 Marek niemieckich	53 — 59 —
Srebro	102 50 104 —
Kupony w srebrze	102 — 103 50

Pociągi kolejowe.

Odechduż do Lwowa:
DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).
DO CZERNOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mieszany); o godz. 12 min. 30 po południu (pociąg mieszany).
DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 55 rano (pociąg nr. 1).
DO PODWÓJCZYK: (z głównego dworca) o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w po-łudniu (pociąg mieszany).
DO PODWÓJCZYK: (z Podzamcza) o godz. 11 s. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południu (pociąg mieszany).

Przychodzą do Lwowa:
Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 26 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przedpołudniem (pociąg mieszany).
Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9 nr 8 wieczór (pociąg nr. 2).

Nadesłane.

Dr. A. MARS

byli sekundariusz szpit. Marij Teresy dla chor. kobiecych w Wiedniu
sekund. zakładu położnic w Lwowie
lekarz chorób kobiecych i akuszer
ordyn. od godz. 2-4.
Ul. Czarneckiego Nr. 2. II. piętro.

Wiedeń 26 stycznia	Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 zhr.	Banki narod. austr. po 600 zhr.	Unionsbank po 100 zhr.	Verkehrsbank po 100 zhr.	Wiedeński bank pow. po 140 zhr.	Wiedeński bank pow. po 100 zhr.	Akcje kolei.	Albrechta po 100 zhr.	Alfd. i Alfd. po 200 zhr. srebr.	Dniestrzańskiej Kłzbiety	Ferdynanda północnej po 1000 zhr. m. k.	Franciszkr. Józ. po 200 zł. w. a.	Kolej gal. Karola Ludw. po 200 zhr. m. k.	Lwów, Czern. Jassy po 200 zł.	Morawsko-Siełzka (centraln.) po 200 zhr. m. k.	Anstr. półn. zach. po 200 zł. srebr.	Rudolfa po 200 zhr. srebr.	Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. srebr.	Stamiatenobahn Gesellschaft 200 zhr. w. a. srebr.	Szudahn po 200 zhr. srebr.	Tramway wied. po 200 zhr. srebr.	Węgiersko-g
--------------------	---	---------------------------------	------------------------	--------------------------	---------------------------------	---------------------------------	--------------	-----------------------	----------------------------------	--------------------------	---	-----------------------------------	---	-------------------------------	--	--------------------------------------	----------------------------	--------------------------------------	---	----------------------------	----------------------------------	-------------

